

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 3 (749) 21 stycznia 2018 r.

*Naucz mnie chodzić
Twoimi ścieżkami*



„Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami”

3 Niedziela zwykła: Rok B

Jon 3,1-5.10; 1 Kor 7,29-31; Mk 1,14-20.

Fragment dzisiejszej Ewangelii świętej (Mk 1,14-20) jest mi bardzo bliski. Nad Jeziorem Galilejskim Pan powołuje Apostołów: „Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi”. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim”.

Ten fragment jest mi bliski dlatego, że byłem nad Jeziorem Galilejskim i na samym Jeziorze. Oprócz tego noszę imię Andrzej, choć moim patronem jest św. Andrzej Bobola, a nie Apostoł z dzisiejszej Ewangelii. Wybierzmy się nad to Jezioro, aby przeżyć tam niezapomniane chwile. Dwadzieścia lat temu będąc tam, napisałem:

„Wsiadamy do autokaru i jedziemy do kościoła św. Piotra Rybaka. Jest to kościół parafialny, który nie ma ani jednego stałego parafianina! Tu Najświętszą Ofiarę sprawują tylko pielgrzymi. Kościół jest usytuowany nad samym Jeziorem, a kształtem przypomina odwróconą łódź. Wchodzimy do niego piękną nadmorską promenadą, sztucznie zbudowaną. Akuratnie trwa Msza św. sprawowana przez kapłana Afrykańczyka, któremu usługuje kobieta. Jest jeszcze dwoje ludzi. Komunia św. pod obiema postaciami; kobieta trzyma kielich z Krwią Przenajdroższą! Jesteśmy cały czas w Tyberiadzie. Pieczę nad tym kościołem sprawują ojcowie franciszkanie. Odwrócona łódź przypomina, że Piotr zostawił wszystko i poszedł za Jezusem. Patrząc na malowidła prezbiterium, na sklepienie, niewielkiego kościółka, który może pomieścić ok. 80 osób. Na ścianie scena przedstawiająca Piotra w łodzi, który mocno trzyma jej ster. Na rozpiętym żaglu symbol papieżstwa, a nad nim czuwa Osoba Ducha Świętego. Jakież to wymowne! Wpatruję się w napis: *Tu es Petrus... (Ty jesteś*

Piotr...) oraz ten podkreślający rolę św. Piotra w Kościele: *Ubi Petrus, ibi Ecclesia (Gdzie jest Piotr, tam jest Kościół)*. Duch Święty stale czuwa nad Kościołem - Łodzią, mimo różnego rodzaju fal, które próbują zmyć go z powierzchni ziemi, albo przynajmniej potężnie nim zachwiać. On trwa, bo na Skale został wybudowany! *Ty jesteś Piotr (czyli Skala), i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą (Mt 16,18)*.

Wewnątrz kościoła św. Piotra Rybaka znajdują się drewniane rzeźby przedstawiające sześciu Apostołów, którzy pochodzili z okolic Jeziora Galilejskiego. Ks. Przewodnik zadaje nam pytanie: *dlaczego Pan Jezus powołał rybaków? Rybak, to człowiek, który pracuje na wodzie, pod spodem ma głębię, brak mu stabilności, przeżywa jakąś niepewność na czym stoi. W dodatku jest to praca, która głównie jest wykonywana w nocy, gdyż świeże ryby najlepiej sprzedać rano. Jest to praca przy niepewnej pogodzie, bardzo niebezpieczna przy szalejących falach. Rybacy, to ludzie, którzy umieją przeżywać porażki, bo nieraz po całonocnej pracy wracają z pustymi sieciami. Pracują, ale nie zawsze widzą efekty swojej pracy. Podobnie jest i w przypadku kapłana. Musi często zajeżdżać na głębię ludzkich serc, często w ludziach nie ma silnego oparcia, czuje się zagrożony, odczuwa brak stabilności, nie zawsze dostrzega efekty swojej pracy. Musi także umieć przyjmować porażki czy gorzkie upokorzenia, których życie mu nie oszczędzi. Musi to być człowiek bezgranicznego zaufania Bogu: *Na Twoje słowo zapuszczę sieci (Łk 5,5)*. Kapłan to człowiek, który winien ciągle ponawiać zapuszczanie sieci. Zadumani nad słowem Bożym i jego interpretacją, modlimy się w intencji powołanych, aby umieli zawierzyć Chrystusowi *do końca* oraz by umieli przyjmować upokorzenia i porażki. W modlitewnej pamięci przywołujemy tych, którym zbyt silny wiatr przeciwności potargał żagle życia i musieli osiąść na mieliźnie.*

Mocno śpiewamy *Ojcze nasz* dodając na zakończenie wezwania: *Wszyscy święci Apostołowie; Święty Piotrze Rybaku - módlcie się za nami - módl się za nami*.

Są też symbole czterech Ewangelistów. Przed głównym wejściem do tego kościółka jest kopia figury św. Piotra, która znajduje się w bazylice św. Piotra, na Watykanie, wykonana z brązu. Jest to jedyna kopia na świecie. Przed kościołem znajduje się cenna pamiątka po pobycie polskich żołnierzy. Ufundowali oni *Pomnik miast polskich*, z których pochodzili żołnierze II Korpusu. Zbudowali tu także kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej. Był to przejaw wdzięczności za gościnę udzieloną w Domu Pielgrzyma polskim tułaczom pozbawionym możliwości powrotu do Ojczyzny z pól bitewnych II wojny światowej. Stoimy przed tą tablicą, gdzie znajdują się herby miast polskich, gdzie widnieją postacie świętych, m. in. Michała Archanioła czy św. Krzysztofa. W tym szczególnym miejscu, gdzie z dala od Polski spotkaliśmy swoją *małą Ojczyznę*, modlimy się o pomyślność dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której przychodzi rozwiązywać niemałe problemy dnia codziennego, za polskich żołnierzy, którzy polegali na wielu frontach II wojny światowej, za wszystkich żołnierzy tułaczy, aby nigdy podobny los nie spotkał naszego żadnego żołnierza i za obecnie pełniących służbę wojskową. Śpiewamy nasz hymn religijny *Boże, coś Polskę!*

Przechodzimy pomostem na łódź motorową zacumowaną na falach Jeziora Genezaret. Jezioro to ma różne nazwy: Jezioro czy Morze Tyberiadzkie, Jezioro Genezaret. W języku hebrajskim brzmi jako *Kinneret*, co po naszymu znaczy *cytra*, gdyż swoim kształtem przypomina ten muzyczny instrument. Jezioro to było wychwalane przez wielkiego historyka starożytności Józefa Flawiusza. Wychwalał odpowiedni klimat, bogatą, nadmorską roślinność, gdzie rosły drzewa orzechowe, figowe i oliwne, gdzie znajdują się gaje palmowe. W ta-

kiej sytuacji nie dziwi to, że było ono ukochanym Jeziorem Pana Jezusa. Ma ono 21 km długości, 12 km szerokości i 48 m głębokości. Leży ono 210 m poniżej poziomu morza. Prowadzą z niego rurociągi, którymi po całym Izraelu rozprowadzana jest woda. Niedługo podziwialiśmy urządzenia irygacyjne, które sprawiają, że nawet na pustyni są lasy palmowe, uprawy pomidorów czy innych roślin rosnących w foliowych tunelach. Sprawia to system kropelkowy sterowany odgórnie przez komputer. Żyje tu 22 gatunki ryb, a wśród nich *ryba św. Piotra*, którą podano nam na obiad w żydowskiej restauracji. Wokół - jak okiem sięgnąć góry! Widać Wzgórze Golan, na których stacjonują nasi żołnierze w ramach kontyngentu ONZ. Nas jednak najbardziej interesuje to, że jesteśmy w łodzi stojącej na Jeziorze Genezaret. Wreszcie zaświeciło oczekiwane przez nas słońce, wreszcie zapowiada się piękna pogoda. Silnik już pracuje, łódź jest drewniana, prosta, wewnątrz podłoga, zydle do siedzenia, krzesła drewniane, a nawet plastikowe. Ta nowoczesność burzy nieco nasze wyobrażenie o łodziach z czasów Chrystusa. Na wzgórzach usłoneczniona Tyberia, a wokół góry, które nasz ks. Przewodnik określa z wielką dokładnością podając ich nazwy. Płyniemy. Wokół błyszczące fale. Tu spontanicznie śpiewamy *Barkę*. Głos naszego wyznania daleko płynie po równej tafli Jeziora: *O Panie, to Ty na mnie spojrzales, Twoje usta dziś wyrzekły me imię. Swoją barkę pozostawiam na brzegu, razem z Tobą zacznę dziś łów - Ty potrzebujesz mych dłoni, mego serca młodego zapalem, mych kropli potu i samotności...*". I zaraz po ukończeniu *Barki*, kolejna piosenka: *To mój Pan, wiele mi uczynił*. Spoza ciężkich chmur nieśmiało wygląda słońce rzucając swe długie promienie na tafle wody. Świadomi łaski powołania śpiewamy *Chrystus przez życie mnie wiedzie*. Łódź na której płyniemy jest otwarta, okna celtowe, chroniące przed zbyt silnym wiatrem czy zacinającym deszczem, prowizoryczna, surowa, jakaś ascetyczna, aby możliwie jak najbardziej przypominać łódź z czasów Chrystusa, mimo, że w naszej warczy motor. Stoje na samym dziobie, tuż obok sternika. Widać góry zamglonej pustyni, to znów jakieś fragmenty wyłaniające się płatanami pod wpływem słońca, to znów mgły. Wzmaga się wiatr, a śpiew nadal nie milknie: *Nie bój się, nie lękaj się, Bóg sam wystarczy*. Płyniemy przez poprzek Jeziora, 14 km, pod nami głębokość 48 m. Za nami widocz-

na jeszcze Tyberia. Przewodnik kieruje nasz wzrok w stronę historycznej Magdali, z której, być może pochodziła Maria Magdalena. To znów pokazuje Wzgórze Golan prowadzące do Hermonu, góry chwałcej Boga. Za Wzgó-

rzami Golan - Syria. Tam stacjonują nasi żołnierze. Dalej Jordania, Liban...

Ale w tej chwili dla nas następuje bardzo ważny moment. Przy wyłączonym silniku odczytujemy fragment Ewangelii według św. Marka, o ucieszeniu burzy na Jeziorze (4,35-41). Łódź kołysze się lekko: *Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź już się napelniała. On zaś spał w tyle łodzi na węgłowi. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” On wstał, rozkazał wicherowi i rzekł do jeziora: „Milcz, ucisz się!” Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: „Kimże właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?”*

Po przeczytaniu tego fragmentu Ewangelii nastąpiła głęboka cisza. Słychać było tylko plusk fal o burtę łodzi. *Kimże On jest?* - oto odwieczne pytanie, skierowane do każdego z nas, na kołyszącej się łodzi życia. Po chwili śpiewamy pieśń *Pod twą obronę, Ojczyźnie na niebie, grono Twych dzieci swój powierza los... Czy toń spokojna, czy huczą fale, gdy Ty swe dzieci w swej opiece masz...* Przy wyłączonym silniku śpiewamy nadal: *Boś Ty nam tarczą, Boże Ojczyźnie nasz!*

Płyniemy w stronę Kafarnaum i Góry Błogosławieństw. Wychodzi znów piękne słońce, które „plackami” rzuca swoje światło po wyszarzałej ziemi. Powoli dobijamy do brzegu śpiewając piękną piosenkę o pokoju: *Hewenu shalom, shalom (2 x) , hewenu shalom, shalom, shalom elechem (A pokój niech zawsze będzie z nami)*, którą wraz z nami śpiewa również żydowski sternik. W tym czasie przy sterze łodzi miejsce zajmuje ks. bp Edward. Tak, kiedyś w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, biskupa na-



zywano czy porównywano do sternika okrętu. Jak wiele zależy od sternika! Dobijamy do brzegu, patrzymy na „dymiące” góry, a przed nami już gaje oliwne, jakieś plantacje. Skończył się nasz 50-minutowy rejs po Jeziorze Genezaret, po umiłowanym Jeziorze Jezusa, po Jeziorze bardzo pięknym. Dawni rabini tak się wyrażali o pięknie tego Jeziora: *Najwyższy stworzył 7 mórz, ale upodobał sobie Jam Kinneret (Jezioro Galilejskie)! Niech to wystarczy za cały komentarz.*

Zostaliśmy jeszcze nad tym Jeziorzem, aby bardziej go poznać, tak samo Jezioro jak i jego okolice, które mają tak ważne znaczenie dla naszej wiary.

Wsiadamy do autokaru. Za moment jesteśmy w **Kafarnaum**. Za czasów Pana Jezusa musiała to być jakaś osada, a może miasto, o dość dużym znaczeniu strategicznym i gospodarczym, gdyż znajdowało się przy starożytniej Via Maris. Tam osiedlił się Piotr i brat jego Andrzej, którzy pochodzili z Betsaidy (por. J 1,44). W Kafarnaum była synagoga, do której Jezus przychodził, aby nauczać. Na czas publicznej działalności Jezusa Chrystusa, miasto to (osada) stało się miastem rodzinnym, czy raczej czymś w rodzaju bazy, z której Jezus wyruszał, aby przepowiadać Dobrą Nowinę o Królestwie niebieskim. To było centrum działalności Jezusa. Było to „Jego” miasto (por. Mt 4,13; 9,1), które jednak okazało się, podobnie jak Nazaret, niegościnne. Tu, w synagodze *zdurowali się Jego nauką. Uczyl ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie (Mt 1,22)*. *Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił... Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił (por. Mt 1,21-35)*.

Tu był dom Piotra i Jezus uzdrowił jego teściową (Mk 1,30-31; Łk 4,38-39), paralytyka (Mk 2,1-12; Mt 9,1-8),

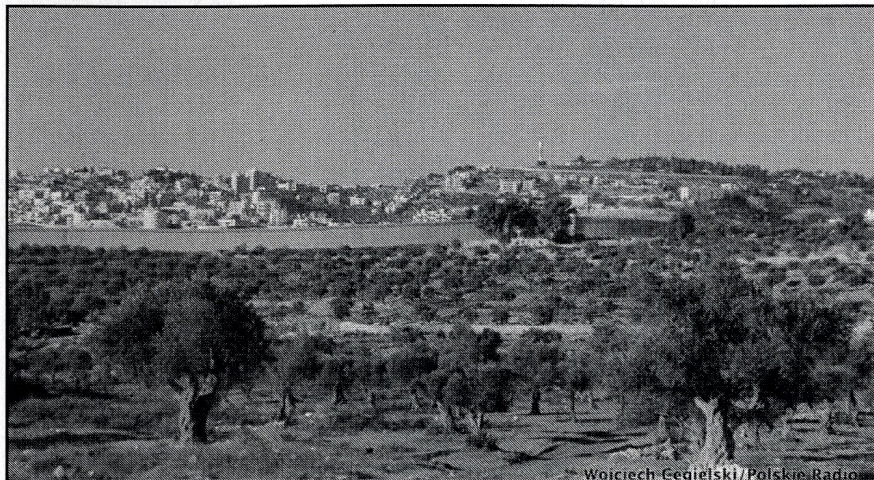
wskrzesił córkę Jaira (Mt 9,8-26; Mk 5,35-43), uwolnił opętanego od złego ducha (Mk 1,23-28). Mimo podziwu jaki budził u mieszkańców i wielu cudów jakie tu uczynił, spotkał się z niewdzięcznością i brakiem wiary w Jego mesjańskie posłannictwo. Pod adresem tego miasta wypowiedział surowe „biada”: *Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie (Mt 11,24).*

Najważniejszym punktem Jezusowej Ewangelii w Kafarnaum była mowa eucharystyczna, kazanie o *Chlebie, który z nieba zstąpił (J 6,26-59)*. Słuchacze odebrali te słowa jako *twardą mowę*. Nie mogli pojąć czy raczej uwierzyć zapewnieniom Jezusa: *Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim (w. 55 n)*. Było to powodem do takiego wzburzenia, że wielu spośród uczniów Jezusa odeszło od Niego bezpowrotnie. Zostali najwierniejsi. My intonujemy *Chwała i dziękczynienie, bądź w każdym momencie*.

Stoimy przy ruinach starej synagogi, której fragmenty pamiętają czasy Jezusa. Według uczonych w tym miejscu była ta wzmiankowana synagoga. Tu Jezus przychodził na modlitwę, tu czytał Torę. Obowiązek uczęszczania do synagogi spoczywał tylko na mężczyznach. Kobiety mogły się przyglądać i modlić. Dla nich było specjalne miejsce. Patrzymy teraz na białe, postrzępione kolumny smutno stojące. Tu, przy wejściu do synagogi, znajdowały się pierwsze miejsca dla faryzeuszów, którym wszyscy musieli się kłaniać. Oni siedzieli na kamiennych krzesłach, jakby masywnych tronach. Dla znawców sztuki to prawdziwy raj. Tyle zabytków przed naszymi oczami, o których nawet nie można wspomnieć. Warto jednak wspomnieć o gwieździe Dawida, nad którą zatrzymaliśmy się ze względu na jej starożytne pochodzenie i treść jaką zawiera w sobie. Przewodnik wyłożył nam teologię tej gwiazdy. Składa się ona z nałożonych na siebie dwóch równoramiennych trójkątów. Jeden trójkąt oznacza doskonałość Boga, drugi ziemię i człowieka. Te dwa trójkąty połączyły się ze sobą, aby symbolizować zespolenie Boga z człowiekiem, spraw bożych, ze sprawami świata i człowieka, rzeczywistości niebieskich i ziemskich. Widzimy też jakieś potężne głązy koliste, które są kołami jakiegoś pojazdu.

Przez chwilę ks. Stanisław opowiada nam historię domu Piotra. Odkryto tu bezcenne napisy w kilku starożytnych językach (greckim, hebrajskim, aramejskim, syryjskim i łacińskim), które mówią o wyznaniu wiary oraz podają imiona Jezusa i Piotra! Dziś nad

odkrytym i zabezpieczonym domem Piotra, na potężnych filarach wznosi się nowoczesny kościół, a którego nie nawiedziliśmy ze względu na odprawiającą się wtedy Mszę św. Robi wrażenie, jakby wisiał w powietrzu. Pieczę nad tym kościołem sprawują stróże miejsc świętych, ojcowie franciszkanie, u których podziwiamy piękny ogród z figurą św. Franciszka z Asyżu. Ruiny domu Piotra są z czarnego marmuru. Tu gromadzili się pierwsi chrześcijanie. Wracając do autokaru spotykamy się z naszymi żołnierzami



stacjonującymi na Wzgórzach Golan, którzy też przyjechali odwiedzić te miejsce. Wymieniamy z nimi krótkie serdeczności, pytamy jak długo tu są, o służbę, miejsce pochodzenia. Miłe spotkanie.

Tu, niedaleko, u wylotu miasta, swój urząd celny sprawował celnik Mateusz. Był kolaborantem z władzą rzymską i z tego powodu nie cieszył się dobrym imieniem. Jadąc wzdłuż Jeziora Genezaret słuchamy z kasyty piosenki o powołaniu Mateusza: *Do celnika Mateusza przyszedł Pan. Czy przemieni jego życie pełne plam? (...) A Mateusz to wyczytał z oczu Pana, postanowił wynagrodzić krzywdę, zło.*

I tak zamyśleni podjeżdżamy o godz. 11.30, do Tabghy, do kościoła Prymatu św. Piotra. Zanim do niego wejdziemy zatrzymujemy się przy *Siedmiu źródłach*, gdzie widać obfitość wody, piękną, soczystą zieleń. Według tradycji chrześcijańskiej tu Pan Jezus dokonał cudu rozmnożenia chleba (Mt 14,13-21; Mk 6,30-44; Łk 9,12-17 i J 6,1-15). Tradycja ta sięga jeszcze IV wieku. Odnaleziono tu ślady świątyni bizantyjskiej, gdzie w dobrym stanie zachowała się mozaika przedstawiająca kosz z chlebem i rybami, jak również paw, symbol nieśmiertelności. Jest to nawiązanie do cudu rozmnożenia chleba dającego życie wieczne (J 6). Dla upamiętnienia tego cudu został tam wybudowany kościół *Rozmnożenia Chleba i Ryb*, poświęcony w roku 1982. Został on zbudowany na

fragmentach murów kościoła bizantyjskiego (z IV w.). Wiernych duszpasterską troską otaczają tu benedyktyni niemieccy. Tu znajduje się skała rozmnożenia chleba i ryb.

Potem udał się za Jezioro Galijskie, czyli Tyberiadzkie. Szedł za Nim wielki tłum... Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. (...) „Skąd kupimy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać”. Jeden z Jego uczniów, Andrzej brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec,

który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, ale cóż to jest dla tak wielu?” Jezus zatem rzekł: „Każcie ludziom usiąść!” A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło”. Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, wypełnili dwanaście koszów (J 6,1-13).

Werset po wersecie wracamy do tekstu. Zatrzymujemy się dłużej nad słowami: *A w miejscu tym było wiele trawy (w. 10)*. Tak, bo tu było miejsce *Siedmiu źródeł!* Był to jakiś znak szczególny, skoro Ewangelista umieścił to zdanie.

Kościół nowoczesny, zbudowany z białego kamienia, lśni czystością; idealny, niemiecki porządek. Nasz przewodnik, ks. Stanisław, pomaga nam wyciągać wnioski z przeczytanej perykopy. *Nie szukać łatwego chleba, który smakuje. Eucharystia to trudny Chleb, bo trzeba zabiegać o stan łaski uświęcającej, zerwać z grzechem, nalogiem; trzeba się oczyścić.* Słuchając tych słów, patrzymy na krzyż stojący przy mensie ołtarzowej, a przedstawiający na swoich ramionach cudowne rozmnożenie chleba

i ryb. Na ścianach 12 lamp, także żyrandol z dwunastoma lampami, mającymi symbolizować dwanaście kosztów ułomków chleba. Jak w prosty sposób można wyrazić głębię Tajemnicy! Naszą medytację podsumowujemy śpiewem: *Jeden chleb, co zmienia się w Chrystusa Ciało, z wielu ziaren pszenicznych się rodzi...* oraz trzy razy *Wielbię Ciebie w każdym momencie...* Opuszczając to święte miejsce, patrzmy jeszcze na posadzkę, gdzie znajduje się oryginalna mozaika przedstawiająca dziesiątki różnych ptaków i roślin, a wśród nich dominujący kwiat lotosu w kształcie dzwonu. Jest przedstawiona obfita fauna i flora Jeziora Genezaret oraz Egiptu.

Nieco dalej jesteśmy już w kościele czy kaplicy Prymatu św. Piotra. Przed ołtarzem znajduje się okazałych rozmiarów skała zwana *Mensa Christi (Ołtarz Chrystusa)*. Skała ta jest nawiązaniem do kolejnego ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu na Jeziorze Tyberiadzkim (Galilejskim). Czytamy fragment Ewangelii nawiązujący do tego wydarzenia - J 21,1-14. Siedmiu Apostołów na czele z Piotrem całą noc łowiło ryby. Nie było żadnego efektu. Rankiem zjawia się przed nimi Jezus, którego oni nie poznali. Pyta ich: *„Dzieci, czy macie co na posilek?”* *Odpowiedzieli Mu: „Nie”*. Jezus radzi im ponownie zarzucić sieci. Nie mogli dać sobie rady, sieci były pełne ryb. Umiłowany uczeń, Jan, rozpoznaje Pana. (...) Czytamy dalej w Ewangelii: *A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. (...) Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się”*. - Owa skała przed ołtarzem, według tradycji, jest przypomnieniem tamtego wydarzenia, kiedy Jezus przygotował swoim uczniom posiłek po całonocnej, ciężkiej pracy. Wtedy, a był to jeszcze okres Bożego Narodzenia, na tej skale znajdowała się czworokątna chusta, na której była mała szopka: Jezus spoczywający na czerwonej chustce, Maryja i Józef, mały bukiet kwiatów we flakonie, jakaś iglasta gałązka i paląca się świeca. To cała szopka. Na krześle, w pierwszym rzędzie siedziała jakaś siostra zakonna i adorowała Pana. Sami głęboko przyklekamy i całujemy skałę na której żarzyły się węgle. Prosimy o żar wdzięczności w naszych sercach za wszelkie dobro.

Jesteśmy nad samym Jezioro Genezaret. Jego brzegi są urzekające, a my znajdujemy się jakby w pięknym parku, gdzie stoi wzniosła rzeźba wykonana w brązie, a przedstawiająca Jezusa, który egzaminuje Piotra pytając o miłość. Egzamin z miłości należy do najtrudniejszych egzaminów jakie

człowiekowi przychodzi składać. Rzeźba jest wielce przemawiająca. Chrystus Pan Stoi i wyciąga prawą rękę nad klęczącym na jedno kolano Piotrem, który ufnie spogląda w oczy swego Mistrza. A On pyta trzykrotnie: *Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?* *Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”*. *Rzekł do niego: „Paś baranki moje!”* *I znowu po raz drugi... Powiedział mu po raz trzeci... Zasmucił się Piotr... i rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”*. *Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje” (J 21,15-19)*.

Ze skupieniem słuchamy tego wspaniałego, niesamowitego tekstu, który dochodzi do „szpiku kości”. Tu powinna stać bazylika Prymatu św. Piotra - podpowiada nam ks. Stanisław. To miejsce nawiedził Paweł VI w roku 1964. I dalej patrzmy na Pana i klęczącego Piotra i próbujemy odczytać treść tej pięknej rzeźby. Jest prosta w swej wymowie i łatwa do odczytania. Piotr klęczy, Mistrz wyciąga nad nim prawą rękę, jakby w geście czuwania nad nim, ochrania go, asystowania jego poczynaniom, a z lewej wypuszcza laskę pasterską. Jego dłoń jest już rozluźniona, a Piotr mocno ją zaciska, mocno trzyma, aby ten symbol służby pasterskiej nie wymknął mu się spod czujnego oka Pana. Piotr wie, że ma Jego asystencję.

Analizujemy tekst Ewangelii. Pan Jezus zadał Piotrowi, zdawać by się mogło, kompromitujące pytanie. On pyta go o miłość, a kilka dni wcześniej Piotr tak mocno zaklinał się, zapewniał o swojej wierności. Jak mocno Jezus ufa Piotrowi. Przypomina mu o jego słabości, ale ufa, że podoła wyzwaniu Pierwszego Rybaka!

Pan Jezus trzykrotnie pyta o miłość, bo Piotr trzykrotnie wyparł się Jezusa. On chce teraz zamknąć pewien rozdział w jego życiu. Pyta o miłość, bo nie można przekazać władzy człowiekowi, który nie kocha, bo może się stać tyranem. W tym wyjątkowym miejscu modlimy się, aby nie zabrakło miłości w sercu papieża - Piotra. Sercem i modlitewną pamięcią obejmujemy wszystkich pasterzy Kościoła, a szczególnie naszych pasterzy. Modlimy się za wszystkich kapłanów, którzy zostali obdarowani mocą z wysoka i mogą sprawować sakramenty święte, uczestępując w szafowaniu Bożego miłosierdzia. Modlimy się i za nas samych oraz tych, którzy są powierzeni naszej duszpasterskiej trosce. Znowu śpiewamy *Pan kiedyś stanął nad brzegiem*, a głos nasz gdzieś nikt nie na falach Jeziora. Nie ustajemy i przypominamy Panu, który nas powołał: *Ty potrzebujesz mych dłoni,*

meego serca młodego zapalem, mych kropli potu i samotności... Płynie śpiew mocny, gromki, z przejęciem, bez oszczędzania się. Jesteśmy świadomi miejsca tego wydarzenia: *Dziś wypłyniemy już razem łowić serca na morzach dusz ludzkich...* To nasza rzeczywistość. *Panie prowadź nas, ochraniaj nas przed burzami, broń przed zatonięciem. Św. Piotrze Apostole, módl się za nami!* W Oktawie Modlitw o Jedność Chrześcijan, ks. bp Edward poddaje intencję o zjednoczenie wszystkich wyznawców Chrystusa. Recytujemy *Pater noster*.

Sceneria tego wydarzenia jest urzekająca. To nic, że pada deszcz. Jesteśmy w jakimś przeuroczym parku położonym na samym brzegu Jeziora. Jego fale prawie że dotykają kościoła Prymatu św. Piotra i tej rzeźby. To jakby naturalne przypomnienie, że różne nawałnice dziejowe będą uderzały w Kościół i w każdego następcę Piotra. Przypływy i odpływy, łagodne, spokojne lustro wody, ale też i wzburzone, niebezpieczne fale.

Powoli zegnamy się z tym Jezioro, które dostarczyło nam tak wspaniałych przeżyć, zbierając muszelki czy kamyki leżące na brzegu. To jakby cenne relikwie”.

Obeszliśmy wkoło Jezioro Galilejskie, nad którym Jezus powołał pierwszych uczniów. Po co ich powołał? Aby byli przedłużeniem głoszenia Jego Ewangelii, aby czynili to, co im polecił. Os sam mówił: *„Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”*. Wołanie o nawrócenie stale wybrzmiewało w Starym Testamencie. O nawrócenie wołali prorocy, wołał św. Jan Chrzciciel. Dziś wołają powołani przez Pana kapłani. Trzeba nam słuchać tego głosu. Trzeba także modlić się, aby nie brakło szafarzy sakramentów świętych. Trzeba takich mocarzy ducha, jak prorok Jonasz, który też nawoływał do nawrócenia, a którego dziś Kościół święty stawia przed nami. To dzięki nawoływaniu Jonasa Niniwici „odwrócili się od swojego złego postępowania”. Dziś trzeba takich apostołów, którzy prosić będą Pana: *„Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami”*. Będą uczyć nas prosić:

*„Daj mi poznać Twoje drogi,
Panie,
Naucz mnie chodzić Twoimi
ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie
według Twych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam
nadzieję”*.

Ks. Andrzej Skiba

Nasze szopki i nasi Misjonarze Bliźniacy

„Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” – taki napis widnieje nad naszą szopką, na niewidocznych w tej chwili ramach obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa czy św. Stanisława Kostki. Nad betlejemska stajenką, a bardziej skalną grota migoce setki gwiazd i gwiazdeczek, a jedna najjaśniejsza, która wskazuje miejsce narodzin Jezusa. Gwiazdy te schodzą do samej groty, do samego żłóbka, gdzie narodził się Chrystus – Mesjasz – ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA.

Sama grota imituje prawdziwą, betlejemską pieczarę, gdzie gromadzili się pasterze przed niesprzyającą pogodą, gdzie także zapędzali swoje stada chronić je przed drapieżnikami. Pieczara – grota robi wrażenie prawdziwej, choć w miniaturze mimo swej wielkości, gdzie u strzechy, nad Dzieciątkiem unosi się Duch Święty, bo przecież Maryja poczęła za sprawą Ducha Świętego.

Nad żłóbkiem, gdzie spoczywa mały Jezus, pochyleni i zadziwieni Matka Święta, Maryja i św. Józef, przybrany ojciec Jezusa. Są pochyleni, bo adorują Pana, który z wysokości nieba zszedł na padół płaczu. Nie mogą się nadziwić temu, co się stało. Niepo-



jęte są Boże wyroki i plany. Zdziwienie okazują nawet wół i osioł, którzy wraz z owieczkami i barankami reprezentują całą naturę.

Do Nowonarodzonego idą pasterzowie otoczeni owcami niosąc swoje dary; idą Mędrcy ze Wschodu pełni zadziwienia nad tym, co się wy-





darzyło, dla nich tak niepojętego. Niosą złoto, kadzidło i mirrę. Idą po kamienistej, beztrawiastej ziemi, z której wyrastają jedynie karłowate sosenki czy też jakaś kosodrzewina. Przy jednym z pasterzy siedzi czujny pies; także zadziwiony, jakby zapomniał do czego jest stworzony. Postacie pełne szacunku – pochylone, oddają cześć Bogu – Człowiekowi.

Ta szopka, to wspaniałe dzieło Pana Józefa Pęcaka, za które w tym miejscu składam wyrazy uznania i wdzięczności. Niech Boże dziecię Panu błogosławi, a Święta Rodzina ma Pańską rodzinę w swojej opiece.

A co znajduje się poniżej, niejako na antepedium? Można tam, dzięki ks. Marianowi Darażowi, długoletniemu misjonarzowi w Kamerunie, odnaleźć motyw afrykański. Jest wiele mówiący napis:

*Jezus malusieńki,
Leży nagusieńki.
Narodziłem się nagi w wielkiej
dżungli tego świata
I znowu zostawili mnie samego.*

Kto mnie tu znajdzie i odwiedzi – siedzi mały, zasmucony afrykański chłopczyk i zastanawia się nad tym problemem, wcale nie miałem. Siedzi na tle swego domu z liści i gałęzi.



To dzieło ks. Mariana, który wraz ze swoim bratem bliźniakiem, Zdzisławem, ponad 20 lat pracowali w Kamerunie, a potem ponad 12 lat w Belgii. Na wystawionych planszach widzimy lud Czarnej Afryki, kolorowo ubrany i Dwóch Braci jemu posługujących. Widzimy dostojników kościelnych, którzy nawiedzali Kamerun wlewając w serca ludzi wiarę, nadzieję i miłość.

Można tam przeczytać, że życie w Afryce nie jest łatwe, tak różne od naszego. Nasi Bracia napisali: „W wodzie krokodyl, na łądzie lew ryczący krąży, aby mnie pożreć. A w swojej wspinaczce do nieba muszę pokonać szatana w postaci węża. Któż mi pomoże” – jest to zobrazowane drzewem, na którym siedzi szatan. On zawsze gotów do ataku; czyha na stosowną chwilę.

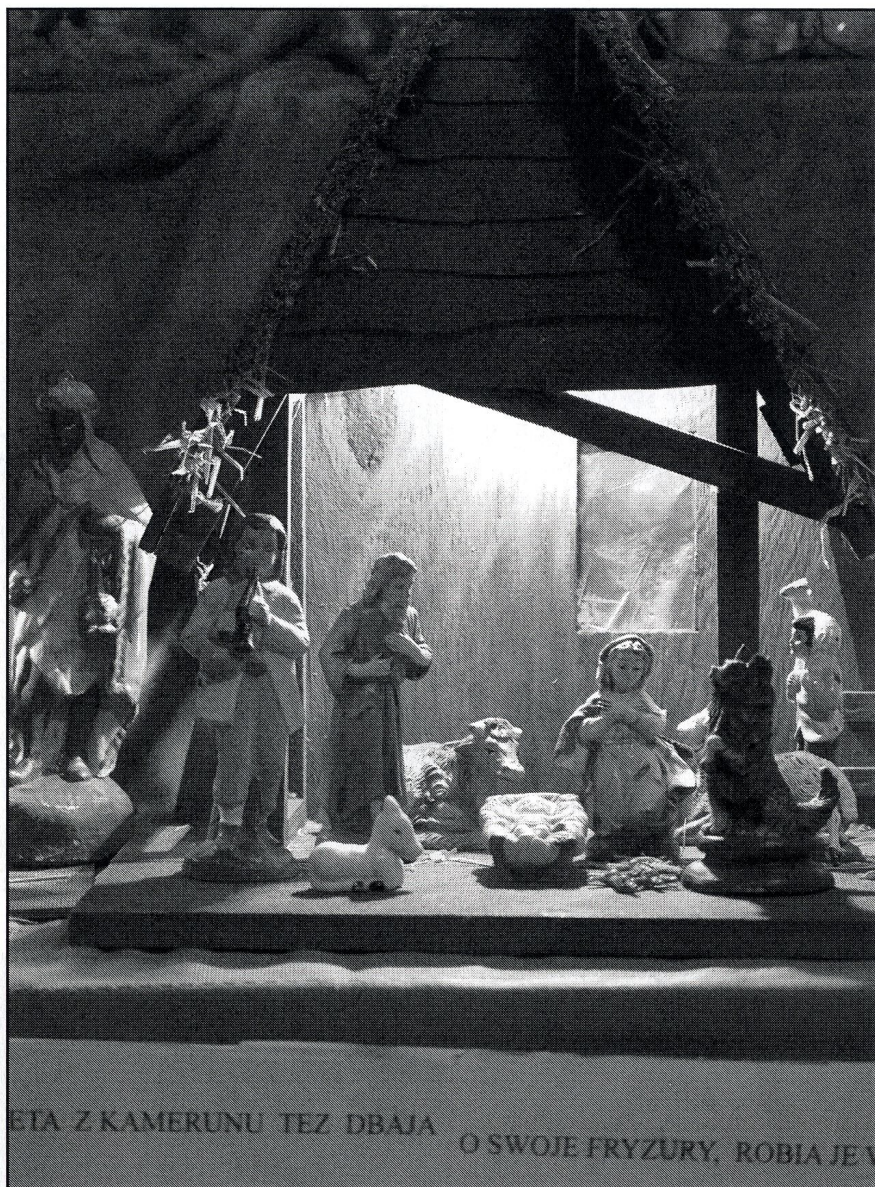
Kamerun – to rzeka pełna hipopotamów, gdzie kąpał się ks. Marian nie wiedząc, że to ich rewir. Dowiadujemy się, że w chatce Pigmejów jest jedno łóżko dla dzieci, jedno dla rodziców, ognisko (kuchnia) i wspólny garnek.

Jest także pokazany duch dżungli „Dziengi”, gdzie po rytualnym tańcu na leśnej polanie zjawia się przed chatką szefa, gdzie dokonana się inicjacja chłopców na wojowników.

Pigmeje nie znają poligamii. Mąż i żona już z odległości 20 km słyszą nadjeżdżający samochód misjonarza. Widzimy jak tłum ludzi na czerwonej, wypalanej kameruńskiej ziemi, wita ks. Mariana. Oni naprawdę wierzą, że w osobie ojca misjonarza Pan Jezus przychodzi, aby zamieszkać wśród nich. Jest tam dużo ptaków i zwierząt, tak że nie brakuje mięsa na pożywienie. Można je kupić na kolorowym bazarze. Katechiści raz u jednego przynieśli ks. Zdzisławowi złapanego węża boa, który smakuje jak węgorz. Starszy człowiek widząc misjonarza, woła: „Jak się cieszę, że ojciec nas odwiedza! A jeśli ojciec umrze, to kto o nas będzie się troszczył?”

Na leśnych drogach na ks. Mariana czekają Pigmeje. Wszyscy wiedzieli, że w jego samochodzie zawsze znajdzie się miejsce, aby ich zawieźć do szpitala.

Ks. Zdzisław chrzcił dorosłego młodzieńca. Bracia Bliźniacy ochrztili w Kamerunie ok. 10 tys. dzieci i dorosłych – to kolejna plansza. W misji GARI – Gombo szef Pigmejów Marce-



li wykonał ze swoim synem tradycyjny taniec dla gości ks. Mariana, którzy przyjechali z Niemiec. Mieli też małą małą, której nadali imię „Kaśka”, a która bała się ognia.

Patrzę na chatkę liści i gałęzi, z podpisem: W takiej chatce „Bungalu” spał też ks. Marian. Pigmeje budują swoje chatki z gałęzi i liści. Co roku w Kamerunie wypala się trawy pod nowe uprawy, a także grilluje się na żywo różne małe stworzonka sawanny. Oj, mieliby tam co robić nasi zwolennicy ochrony przyrody!

„Kocham cię, Ojczulku!” – mówi mała dziewczynka, tak prosto i bezceremonialnie. Warto przyjść tak samemu i wczytać się i wpatrzeć w te planse pełne treści i przeniesienia się na misje nie tylko do dalekiego Kamerunu, ale do swojej rodziny, do swoich najbliższych i zapytać o miejsce dla Pana Jezusa.

Ks. Andrzej Skiba



Śluby w 2017 r.

Sakramentalny związek małżeński w Roku Pańskim 2017 zawarły następujące pary:

1. Paweł Makiel i Magdalena Katarzyna Młynarczyk – 18.02;
2. Krystian Jan Maślak i Katarzyna Joanna Bielec – 22.04;
3. Piotr Józef Kutiak i Monika Ewelina Słysz – 29.04;
4. Robert Krzysztof KRZYSZTOF – i Aleksandra Joanna Cywińska – 29.04;
5. Wojciech Wajda – Beata Anna Buczek – 06.05;
6. Jacek Śliwka i Kamila Patrycja Pieszczoł – 03.06;
7. Łukasz Sebastian Rajtar i Aneta Karolina Kowal – 10.06;
8. Mateusz Piotr Chodorowski i Katarzyna Adrianna Dufrat – 10.06;
9. Marcin Cezary Malinowski i Maria Magdalena Mazur – 15.06;
10. Krystian Jan Bąk i Katarzyna Joanna Paszkiewicz – 17.06;
11. Michał Zdzisław Sitek i Natalia Dmytryszyn – 17.06;
12. Tomasz Marcin Mazur i Karolina Bocoń – 01.07;
13. Damian Bogusz i Sylwia Maria Czeleń – 08.07;
14. Wojciech Andrzej Bilnik i Aleksandra Barbara Ryś – 08.07;
15. Rafał Stanisław Krężałek i Malwina Maria Wilk – 29.07;
16. Łukasz Jacek Szopa i Justyna Bąk – 29.07;
17. Grzegorz Antoni Sienkiewicz i Ewa Florek – 05.08;

18. Błażej Jan Pankowski i Anna Zubik – 12.08;
19. Piotr Tadeusz Poziomkowski i Maria Karolina Jędrzejek – 12.08;
20. Bogusław Jan Borczyk i Ewa Rymarowicz – 16.08;
21. Daniel Głód i Joanna Anna Olejarz – 19.08;
22. Konrad Krzysztof Mużył i Małgorzata Angelika Barańska – 19.08;
23. Maciej Michał Łuczyński i Ewelina Maria Pęczak – 19.08;
24. Paweł Jan Bąk i Maja Kustra – 26.08;
25. Marcin Jacek Stolarski i Jolanta Pokrywka – 02.09;
26. Andrzej Krzysztof Sudoł i Iwona Urszula Sobolewska – 09.09;
27. Damian Mateusz Myćka i Anna Maria Sech – 16.09;
28. Mateusz Dąbrowski i Justyna Michałkiewicz – 30.09;
29. Wojciech Marian Sikora i Justyna Polańska – 07.10;
30. Wojciech Michał Kowal i Marcelina Alicja Pastuszczak – 07.10;
31. Przemysław Kazimierz Szymański i Katarzyna Anna Skiba – 14.10;
32. Piotr Paweł Pokrywka i Natalia Wiktoria Krawczyk – 25.11.

Z tej okazji jako proboszcz tej Parafii pragnę Wam złożyć, Drodzy Nowożeńcy, jak najlepsze życzenia. Uczynię to po części tekstami z literatury, po części z Pisma Świętego, a wszystko ze swojego serca:

„Miłość jest piękna,

Czasem przyjemna,
Lecz tylko wtedy
Gdy jest wzajemna”

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, (...) wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,4-8)..

„Miłość to trud,
który nie spadnie sam z drzewa
przez jakiś cud,
lecz zdobyć go trzeba”.

Drodzy Nowożeńcy! Jesteście darem dla siebie. Jesteście obdarowani przez Boga Jego najwspanialszym darem, darem miłości. Dobrze oddaje to wiersz Williama Szekspira, gdy pisze:

„Bo czym bez ciebie jest lato wspaniałe?
Gdy ciebie nie ma, nawet ptaki milkną
Lub taki smutek rozbrzmiewa w ich śpiewie,
Że, drząc przed zimą, liść blednie na drzewie”.

Życzę Wam Bożego błogosławieństwa, opieki Matki Najświętszej, zadowolenia z życia oraz łaski zdrowia na długie lata ciesząc się sobą oraz dziećmi, którym dacie życie.

Ks. Andrzej Skiba



Pogrzeby w 2017 r.

W Roku Pańskim 2017 po nagrodę do Pana Boga odeszli nasi Parafianie, których imiona i nazwiska podaję zgodnie z datą zgłoszenia pogrzebu:

1. Ludwik Krempa – 03.01;
2. Maria Helena Nowosielska – 22.12.2016
3. Maria Benedyk – 06.01;
4. Edward Drwięga – 09.01;
5. Genowefa Wołch – 11.01;
6. Adam Sycz – 14.12.2016;
7. Bronisław Kazimierz Kornecki – 16.01;
8. Alfreda Zofia Gadomska – 19.01;
9. Krystyna Maria Skrzypek – 18.01;
10. Czesława Przybyłek – 18.01;
11. Eugeniusz Marian Fejkiel – 25.01;
12. Jerzy Czesław Bajek – 26.01;
13. Jerzy Antoni Kobyłański – 27.01;
14. Zofia Wołoszyn – 29.01;
15. Andrzej Dziadosz – 30.01;
16. Marian Waclaw Kałwa – 30.01;
17. Wanda Rycyk – 30.01;
18. Danuta Maria Petech – 02.02
19. Jan Śliwiak – 02.02;
20. Renata Maria Giel – 12.02;
21. Gizela Josz – 14.02;
22. Wiesław Jan Osękowski – 17.02;
23. Leopold Stanisław Wajda – 18.02;
24. Józef Franciszek Dziuban – 17.02;
25. Andrzej Ludwik Wojdyła – 27.02;
26. Zofia Ziembicka – 03.03;
27. Zygmunt Antoni Rabiej – 15.03;
28. Beata Joanna Benedyk – 16.03;
29. Józefa Wołch – 15.03;
30. Jerzy Antoni Dziuban – 21.03;
31. Wojciech Antoni Robel – 25.03;
32. Zbigniew Adam Postawa – 27.03;
33. Aleksander Józef Bogaczewicz – 01.04;
34. Maria Raczkowska – 12.04;
35. Ludwika Olszewska – 14.04;
36. Jadwiga Janina Michalska – 18.04;
37. Janina Maria Haduch – 15.04;
38. Elżbieta Maria Bakalik – 28.04;
39. Irena Jadwiga Malchar – 01.05;
40. Maria Barańska – 04.05;
41. Antoni Michał Kędziński – 29.04;
42. Andrzej Józef Fornal – 13.05;
43. Anna Caryk – 16.05;
44. Mieczysław Ludwik Kozimor – 21.05;
45. Aniela Zajac – 24.05;
46. Jan Wójciak – 27.05;
47. Bronisława Kobiela – 12.06;
48. Danuta Maria Kaczorowska – 17.06;
49. Maria Jadwiga Czajkowska – 24.06;

50. Adolf Kowalski – 25.06;
51. Aleksandra Aniela Olearczyk – 26.06;
52. Roman Adam Hnat – 25.06;
53. Halina Barbara Filipek – 01.07;
54. Tadeusz Wojciech Iwańczyk – 03.07;
55. Ludwika Witkowska – 09.07;
56. Zofia Kulpińska – 17.07;
57. Maria Stącel – 25.07;
58. Alicja Aniela Sokołowska – 03.08;
59. Antoni Jan Rolnik – 07.08;
60. Krystyna Drwięga – 09.08;
61. Stefania Hryma – 13.08;
62. Anna Joanna Kardasz – 15.08;
63. Władysław Marek – pogrzeb w Turzym Polu;
64. Stefania Kosztołowicz – 19.08;
65. Adela Anna Truskiewicz – 22.08;
66. Ryszard Maria (!) Zaleski – 22.08;
67. Władysław Wawrzyniec Szychowski – 24.08;
68. Stanisława Janina Wdowiak – 26.08;
69. Genowefa Jaklik – 04.09;
70. Klaudiusz Ireneusz Dembicki – 08.09;
71. Bolesław Walenty Niemiec – 12.09;
72. Cecylia Bilko – 11.09;
73. Stanisława Józefa Czopor – 16.09;
74. Stanisława Sokół – 18.09;
75. Ks. Tomasz Grzywna – 22.09;
76. Stanisław Stabryła – 29.09;
77. Władysław Sołtysik – 01.10;
78. Jerzy Graboś – 27.09;
79. Jacek Wronowski – 08.10;
80. Michał Chodakowski – 10.10;
81. Maria Józefa Lewek – 11.10;
82. Jan Kafara – 11.10;
83. Jan Franciszek Lisowski – 13.10;
84. Ryszard Kobylarczyk – 13.10;
85. Maria Julia Mazur – 17.10;

86. Stefania Noga – 17.10;
87. Janina Niemiec – 26.10;
88. Czesława Stanisława Bodziak – 28.10;
89. Irena Maria Matysik – 07.11;
90. Rafał Dańczyszyn – 07.11;
91. Stanisława Teresa Hofbauer – 13.11;
92. Katarzyna Jaklik – 27.11;
93. Jan Gruszczyński – 12.02.2017;
94. Marek Gruszczyński – 19.10;
95. Danuta Krystyńska – 04.12;
96. Tekla Piotrowicz – 13.12;
97. Jan Banach – 17.12;
98. Lidia Irena Szurlej – 22.12;
99. Jadwiga Koziół – 26.12;
100. Krystyna Antonina Harna – 26.12.

Nasi bracia i nasze siostry zasnęli w pokoju z Chrystusem. Z wiarą i nadzieją życia wiecznego polecamy ich miłosierdziu Bożemu. Prośmy Boga, aby ci, którzy przez chrzest stali się przybranymi dziećmi Bożymi i w ciągu życia karmili się Ciałem Chrystusa, teraz zostali wezwani na ucztę dzieci Bożych w niebie i razem ze Świętymi stali się dziedzicami obiecanej nagrody wiecznej. Módlmy się do Boga także za nas, pogrążonych w żałobie, abyśmy razem z nimi mogli wyjść naprzeciw Chrystusa, gdy On, Życie nasze, objawi się w chwale. Niech nadzieja przenika nasze skupienie i nasza modlitwę (por. Modlitwę na pożegnanie w dniu pogrzebu).

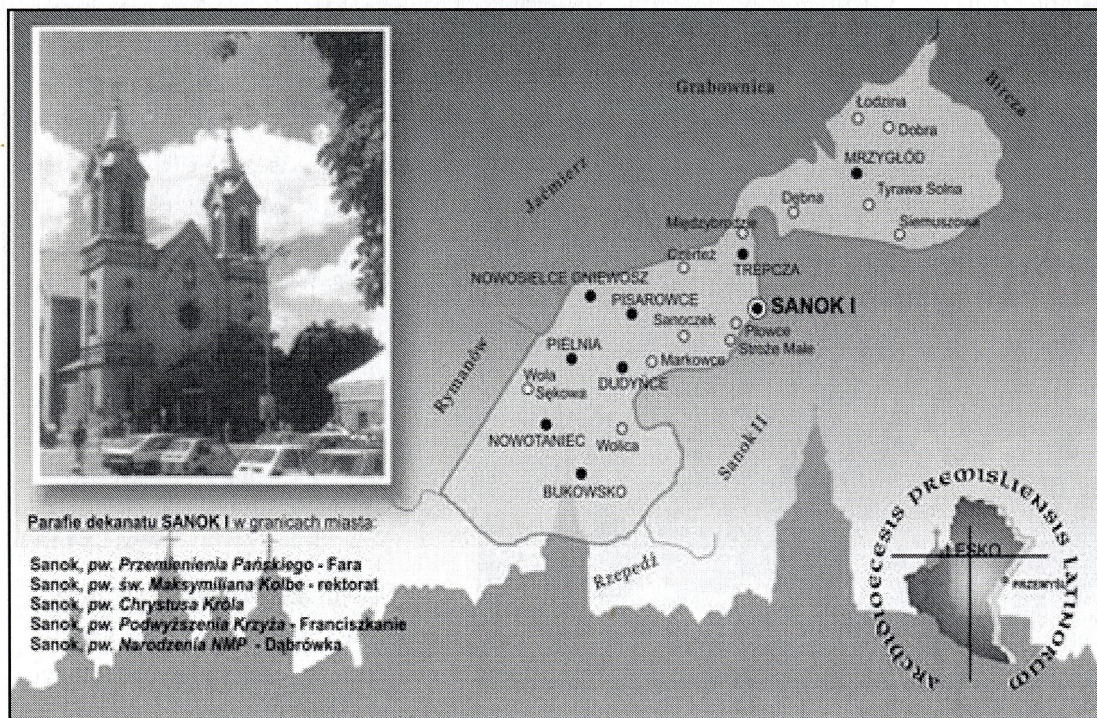
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Z Księgi Zmarłych wypisał: Ks. Andrzej Skiba



Dekanat Sanok I – dane statystyczne za Rok Pański 2017

PARAFIA	Ilość ochrzczonych	Ilość bierzmowanych	ilość dzieci do I Komunii św.	Ilość ślubów	Ilość zgonów
BUKOWSKO	40	22	39	16	19
DUDYŃCE	13	10	22	5	14
MRZYGLÓD	25	30	24	8	16
NOWOSIELCE GNIEWOSZ	9	13	17	3	9
NOWOTANIEC	29	17	34	10	17
PIELNIA	5	11	-	5	11
PISAROWCE	5	1	8	3	13
SANOK – CHRYSZTUS KRÓL	96	104	142	32	67
SANOK - DĄBRÓWKA	47	26	25	20	25
SANOK – FARA	92	58	90	32	100
SANOK - REKTORAT	Nie prowadzi ksiąg				
SANOK - FRANCISZKANIE	67	62	91	27	39
TREPCZA	26	11	11	10	12
RAZEM	454	365	503	171	342



Wambierzyce – Ruchoma Szopka

Szopkę bożonarodzeniową po raz pierwszy w dziejach urządził św. Franciszek z Asyżu w grocie koło Greccio w 1223 roku. Początkowo szopki powstawały przy klasztorach franciszkańskich, z czasem tradycja ich budowania rozprzestrzeniła się po całej Europie, jednak najbardziej rozwinęła

sięga XVIII wieku, kiedy to w pustelni za kaplicą Matki Bożej Bolesnej zamieszkał Konrad Hilberg. Wyrzeźbił on i uruchomił pierwszą szopkę, która niestety nie zachowała się do dziś. Obecna szopka, pochodząca z 2 poł. XIX wieku, umieszczona jest w budynku u podnóża Kalwarii. Inicjatorem jej bu-

przekazywaną z pokolenia na pokolenie, postanowił wybudować dużą mechaniczną szopkę. Prace nad sceną przedstawiającą narodzenie Jezusa rozpoczął około 1850 roku, mieszkając jeszcze we wsi Góra św. Anny. W roku 1877 przeprowadził się do Ścinawki Średniej, skąd w roku 1882 przybył do Wambierzyce. Wraz z rodziną zamieszkał w miejscu, w którym stoi obecnie budynek mieszczący szopkę. Tu też swoje niezwykle dzieło zaczął pokazywać okolicznym mieszkańcom.

Pełna misternych, kolorowych i poruszających się figurek szopka bardzo szybko stała się ciekawostką dla odwiedzających to miejsce pielgrzymów i turystów. Za ich namową Wittig postanowił wykonać kolejną gablotę z przedstawieniem Drogi krzyżowej. Longin Wittig zmarł w 1895 roku, a opiekę nad szopką przejął jeden z jego trzech synów – Hermann Wittig (1857 – 1932).

Kontynuując rodzinną tradycję, powiększał on szopkę o kolejne sceny. Spod jego dłuta wyszły: rzeź dzieci na rozkaz króla Heroda, Święta Rodzina przy pracy, 12-letni Jezus w świątyni, Ostatnia wieczerza, Objawienie Matki Bożej w Lourdes, kopalnia węgla i scena przedstawiająca zabawę ludową. W 1946 roku opiekę nad szopką przejęły lokalne władze, które przekazały ją następnie na rzecz miejscowej parafii. Dziś zbiór ruchomych szopek autorstwa Longina i Hermana Wittigów wpisali się na trwałe do kanonu zabytków wambierzyckich. Odwiedzane przez dzieci i dorosłych, pielgrzymów i turystów, szopki niezmiennie od ponad stu lat wzbudzają zachwyt i uznanie dla kunsztu ich twórców. (wambierzyce.pl)

Na tym zakończyliśmy naszą czterodniową pielgrzymkę po sanktuariach i miejscach świętych Dolnego



Budynek, w którym jest Szopka

się we Włoszech. W Polsce tradycja ta zapoczątkowana została u schyłku XIII wieku również przez franciszkanów, którzy w tym czasie osiedlili się w naszym kraju. W Wambierzycach tradycja budowy ruchomych szopek

dowy był Longin Wittig. Ten niezwykle utalentowany człowiek urodził się we wsi Góra św. Anny, niedaleko Nowej Rudy w 1824 roku. Wychowany w rodzinie, w której budowa szopek bożonarodzeniowych była tradycją



Oczekujemy na wejście



Scena z Szopki

Śląska. Oczywiście jest to tylko niewielka część tego co jest możliwe do zwiedzenia. Wspólnie z śp. ks. Tomaszem wybraliśmy te miejsca, które naszym zdaniem, w pierwszej kolejności są godne polecenia. Przypomnę,

wie Zdroju (dzielnica Czerwna), Wambierzycach. Była to piękna pielgrzymka nasycona duchem modlitwy. Codzienna Eucharystia, modlitwy i śpiewy w autokarze, żywe słowo w każdym zwiedzonym sanktuarium

krajobrazy, obiekty sakralne i świeckie z ich niepowtarzalną architekturą co ubogaciło nas pod względem turystycznym i krajoznawczy.

Bogu niech będą dzięki za szczęśliwy przebieg pielgrzymki, za wspinałą pogodę, idealną do pielgrzymowania. Dziękuję śp. ks. Tomaszowi, który już nie przeczyta tych podziękowań, a które należą się ze szczerego serca. Któż by wtedy pomyślał, że to będzie nasza ostatnia pielgrzymka z księdzem? Smutno i żal! Bardzo serdecznie dziękuję również s. Wiesławie Chutkowskiej, która usługiwała przy każdej mszy św., prowadziła czytania i śpiewy, prowadziła modlitwy i śpiewy w autokarze. Były też opowiadki z humorem co wprawiało wszystkich w doskonały nastrój. Dziękuję kierownikom z Firmy Start w Niebieszczanach, panom Stanisławowi i Mariuszowi, którzy jak zwykle, profesjonalnie wykonali swoją pracę.



Scena z Szopki

że byliśmy w Piekarach Śląskich, na Górze Św. Anny, w Trzcinicy, Wrocławiu, Karpaczu, Krzeszowie, Kudo-

to wszystko miało wpływ na nasze doznania duchowe. Do tego dodajmy piękno naszej Ojczyzny Ziemi,

*Teresa Stareńczak
fot. Krystyna Konik*

Podziękowania dla pana Józefa Łacha



W miniony wtorek (16.01.2018.) uczestniczyliśmy we mszy św. wieczornej, w której jedna z intencji miała charakter dziękczynny, za wieloletnią posługę w naszej parafii, kościelnego pana Józefa Łacha. Była to msza św. koncelebrowana, której przewodniczył proboszcz ks. Andrzej Skiba. Kapłani odprawiali mszę św. w białych szatach, a ksiądz proboszcz przedstawiając intencję zwrócił uwagę na jego 36-letnią posługę w naszym kościele, życząc panu Józefowi błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia.

Po mszy św. przedstawiciele niektórych grup parafialnych spotkali się z panem Józefem w salce na plebanii. Ksiądz proboszcz rozpoczął spotkanie wspólną modlitwą, po czym jeszcze raz przekazał panu Józefowi podziękowania i wyrazy wdzięczności za prace i posługę w naszej parafii i złożył życzenia wszelkiego dobra na dalsze lata życia.

Następnie pani prezes Akcji Katolickiej również wyraziła szczerą wdzięczność za tę posługę i złożyła życzenia panu Józefowi, a Krysia Ko-

walik w imieniu grup parafialnych wręczyła kwiaty. Podziękowania i życzenia złożyli również przedstawiciele Domowego Kościoła, Róż Różańco-

W dalszej części spotkania było bardzo radośnie i wesoło, a to za przyczyną dobrego usposobienia i charakteru pana Józefa, który na naszą proś-



wych, Wspólnoty Powołanych. Miłym akcentem były upominki jakimi został obdarowany pan Józef na pamiątkę wspólnie spędzonych lat w naszej parafii, jak również w Sanoku.

bę opowiadał nam o swoich różnych kolejach losu, rodzinnych, osobistych, zawodowych czy kościelnych. Ze względu na pogodę ducha, która Bogu dzięki, nie opuszcza go, były też opowiadki ciekawe, dowcipne i z hu-

morem. Przy ciastku z domowych wypieków, przy herbatce i przy wspólnym śpiewie szybko minął wieczór. Pożegnaliśmy serdecznie pana Józefa, który odjechał do swojego miejsca zamieszkania, ale już poza Sanok, ponieważ od kilku tygodni mieszka pod Krosnem.

Jeszcze raz dziękuję panu Józefowi za posługę w naszej parafii. Niech Pan Bóg wynagrodzi za wszelkie trudy i niech udzieli błogosławieństwa na dalsze lata. Szczęść Boże!

*Teresa Stareńczak
fot. Krystyna Konik*



Wspólne, radosne kolędowanie...

W drugą sobotę stycznia (13.01.2018 r.) w jeszcze trwającej atmosferze świąt Bożego Narodzenia, Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego spotkało się na „Małej stacji”, by wspólnie pośpiewać kolędy i starym obyczajem połamać się opłatkiem. Przy choince i świątecznym stole spotkał się zarząd i członkowie Kręgu sanockiego i nowosielskiego a także ks. dziekan Andrzej Skiba, opiekun duchowy. Uroczysty wieczór zaszczyliły swoją obecnością zaproszone Siostry Józefitki, które są Honorowymi Członkami Stowarzyszenia. Na wspólnym radosnym kolędowaniu, które w tym dniu rozpoczęło świętowanie 10. rocznicy powstania Stowarzyszenia, nie mogło zabraknąć wspomnień i podziękowań za minione lata bezinteresownej pracy i trudu oraz osiągnięć które tworzy długa lista, a uczyniła to założycielka i wieloletnia prezes Wanda Wojtuszczyńska i s. Dolores Siuta, postulator beatyfikacji i kanonizacji św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Słowa wdzięczności Panu Bogu i ludziom tworzącym to dzieło w Sanoku i Nowosielskach wyraził także ks. prałat Andrzej Skiba, proboszcz parafii Farniej przy której Stowarzyszenie powstało i realizuje swój program statutowy. Wszyscy z ochotą i radością śpiewali „Dzieciątku Małemu”, a to też za przyczyną rozśpiewanych Sióstr z Domu Dziecka im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego z Krosna, które w tym dniu nie szczędziły czasu ani trudu podróży by wspólnie wyśpiewać dziękczynienie za wszystkie dary, łaski i cuda, które otrzymujemy za wstawiennictwem Ojca Założyciela, Świętego Kapłana pochodzącego z Grodu nad Sanem, który pragnął „być wszystkim dla wszystkich, by zbawić choć jednego”.

Tekst i zdjęcia Halina Martowicz





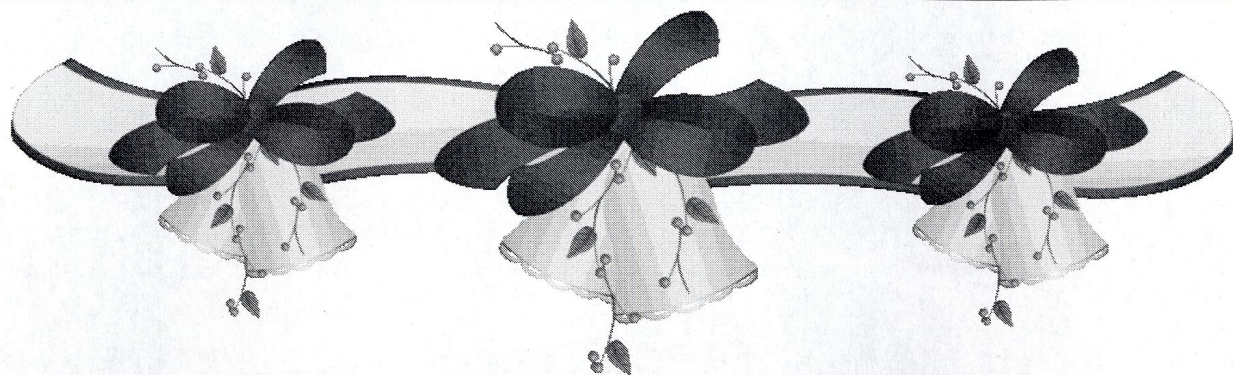
3 Niedziela zwykła – 21.01.2018.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Zakończyliśmy wizytę duszpasterską. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy otworzyli swoje domy, mieszkania i przyjmowali nas z życzliwością. Był to czas błogosławienia mieszkań oraz wszystkich domowników. To stary obyczaj, który

powtarza się każdego roku. Dziękujemy także za ofiary złożone z tej okazji.
2. Dziś Po Mszy świętej o 12.30 nabożeństwo do św. Rity. Zapraszamy i zachęcamy do pisania prośb czy też podziękowań do tej świętej Patronki spraw trudnych, wobec których jesteśmy bezradni.

3. We czwartek Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła i zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań. Sami także módlmy się o jedność w naszych rodzinach, o jedność z Panem Bogiem, o porządkowania naszych sumień.



INTENCJE MSZALNE

22-28.01.2018 r.

22.01.2018 PONIEDZIAŁEK

6.30 + Ryszard Kobylarczyk
7.00 + Marian Wener
7.30 + Bronisława (f), + Salomea i + Antoni
18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)
2. O Boże bł. dla kapłanów, sióstr zakonnych i rodzin powołanych, dar życia wiecznego dla powołanych pracujących i wywodzących się z naszej parafii oraz o liczne i święte powołania do służby Bogu

23.01.2018 WTOREK

6.30 + Emilia Indyk
7.00 + Ryszard Kobylarczyk
7.30 + Włodzimierz, + Ryszard, + Janusz
18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)
2. Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Małgorzaty Kielar

24.01.2018 ŚRODA

6.30 + Ryszard Kobylarczyk
7.00 O błogosławieństwo Boże dla

wnuczki Ali w 3 rocznicę urodzin
7.30 1. ++ Stefan, Czesława (f), Leopold Lis
2. O błogosławieństwo Boże dla Radia Maryja i wszystkich dzieł przy nim powstałych
18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)
2. + Stanisław Wikiera

25.01.2018 CZWARTEK

6.30 + Ryszard Kobylarczyk
7.00 1. + Jan i + Zofia
2. + Bogusław Tasz w 9 rocznicę śmierci
7.30 + Józef Oklejewicz w 11 rocznicę śmierci
18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)
2. + Władysław i + Weronika

26.01.2018 PIĄTEK

6.30 + Ryszard Kobylarczyk
7.00 + Stefan w 27 rocznicę śmierci
7.30 1. ++ Jan i Anna Sączczyńscy oraz ++ z rodziny
2. + Michał, + Katarzyna, + Mikołaj, + Janina, + Włodzimierz

18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)
2. Dziękczynna w 95 rocznicę urodzin Mieczysława (m) z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże

27.01.2018 SOBOTA

6.30 + Danuta Krystyńska – int od rodziny Muszyńskich
7.00 + Ks. Józef Żółtek, sanoczanin - intencja od sanoczan
7.30 + Ryszard Kobylarczyk
18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)

28.01.2018 NIEDZIELA

6.30 Za parafian
8.00 + Maria Benedyk (greg.)
9.30 + Ryszard Kobylarczyk – int. od obsługi z Zespołu Szkół Zawodowych nr 5
11.00 + Jan Kafara – int. od rodziny Michalaków
12.30 + Adam i ++ z rodziny Adamskich i Zubli
16.00 + Ryszard – int. od kolegów Piotra z pracy
18.00 + Elżbieta i Józef Bakalik

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Paweł Mendyk, ks. Łukasz Piróg

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/ kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku